Nr. 253 | Należytość pocztową opłacono gotówką | Lwów, czwartek 6 listopada 1924. | Rok VII

DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

CENA PRENUMERATY:
We Lwowie miesięcznie Zł. 3·20
z dostawą do domu . . . „ 3·50
na prowincji . . . . . . „ 3·50
za granicą . . . . „ 5·55
Cena pojedynczego egzemplarza na całym obszarze Polski
15 groszy
na prowincjonalnych dworcach **18 gr.**
Redakcja i Administracja Lwów, Sykstuska 21.
Tel. w dzień Nr. 24 — od godz. 10 wieczór 496

NAKŁ.: LUD. SPÓŁDZIELCZEGO TOW. WYD. CZEK P. K. O. Nr. 142.176. REDAKTOR NACZ.: ARTUR W. HAUSNER.

Piastowcy i chadecy za rozwiązaniem Sejmu,

ale po reakcyjnej zmianie ordynacji wyborczej.

Perfidne żądania prawicy.

WARSZAWA, 4. listopada. (Tel. wł.). Po załatwieniu szeregu drobniejszych spraw, a mianowicie I czytaniu kilku ustaw, Sejm przystąpił do dalszej dyskusji nad exspose premiera. Pierwszy przemawiał pos. Chaciński (Chd). który podkreślił, że sejm nie spełnia należycie swych zadań i choruje na niemoc i bezsilność.

Chadecja platonicznie domaga się nowych wyborów, chce jednakowoż zmiany ordynacji wyborczej. Charakterystyczne jest, że o rodzaju tej zmiany nie wspomniał p. Chaciński ani jednem słowem, zapewniając tylko o swych demokratycznych intencjach.

Stronnictwo mowcy, podtrzymując zastrzeżenia przeciw polityce p. Skrzyńskiego poprze jednak rząd w pracy nad uzdrowieniem gospodarki.

Czułość chadeckich „opiekunów robotniczych" na potrzeby proletarjatu charakteryzuje ten ustęp mowy, w którym p. Chaciński zaznacza, że stronnictwo jego zrezygnuje z dymisji p. Darowskiego, jeżeli od tego zależą losy rządu.

Te same poglądy na sprawy Sejmu i ordynacji wyborczej, wysunął p. Witos w swej bladej i znacznie gorzej od poprzednich skonstruowanej mowie. Wśród złośliwych uśmiechów na lewicy zapewnia p. Witos, że bynajmniej do władzy nie dąży, sądzi, jednak że nowe wybory wzmocnią jego stronnictwo. Mowca wspomina o zmianie ordynacji wyborczej w słowach ogólnikowych, nietrudno jednak domyśleć się że zmiany te nie wykraczają poza receptę Chjeno - Piasta. Za rząd p. Grabskiego klub Piasta odpowiedzialności nie bierze, lecz nie przyczyni się do obalenia go.

Wkońcu przemawiali pos. Chrucki (Ukrainiec) i Rogula (Białorus.) którzy, powtarzali dawne skargi na nadużycia administracji kresowej. Odnośnie napadów na kresach stwierdzili obaj, że nie są one dziełem band dywersyjnych lecz wysiłkiem zrozpaczonej ludności.

—.:::—

Baldwin tworzy rząd angielski.

LONDYN. 4. listopada. (Pat.) Zapowiadane na dziś posiedzenie gabinetu nie odbyło się. Natomiast wręczył Mac Donald królowi dymisję gabinetu, która została przyjęta, a misji utworzenia nowego gabinetu podjął się Baldwin.

LONDYN. 4. listopada. (Pat.) O godz. 19. król wezwał do siebie Baldwina i poruczył mu misję utworzenia gabinetu. Baldwin podjął się tej misji.

—:::—

WIEDEŃ, 4. listopada. (Pat). Komisja gabinetowa dla zbadania autentyczności listu Zinowiewa obradowała wczoraj przez cały dzień. Szef policji politycznej złożył dłuższe sprawozdanie o tem, że już od szeregu miesięcy Moskwa przy pomocy listów i broszur propagowała ruch rewolucyjny w Anglji. Gabinet zbierze się jutro przed południem na narady celem przyjęcia sprawozdania komisji gabinetowej i upoważni Mac Donalda do przedłożenia królowi dymisji gabinetu.

—:::—

LONDYN. 4. listopada. (Pat). Churchil oświadczył, iż jego zwolennicy z grupy konstytucyjnej mają poprzeć rząd konserwatywny.

Przed wyborem prezydenta Stanów Zjedn.

WIEDEŃ. 4. listopada. (Pat). Neue Fr. Presse" z N. Joku. Ostateczne wyniki wyborów podane będą do wiadomości w Europie dopiero we czwartek rano. Najwyższa na świecie wieża stacji iskrowej w Woolword poda ostateczne wyniki za pomocą znaków świetlanych. Każda z partji będzie miała osobne światło.

NEW JORK, 4. listopada. (Pat). „Unitet Press" donosi, że zakłady w sprawie zwycięstwa wyborczego Colidge'a zawierane są obecnie w stosunku 11:1 na jego korzyść.

PARYŻ, 4. listopada. (Pat). Prasa zajmuje się żywo wyborami w Stanach Zjedn. Na ogół wyrażają dzienniki przekonanie, że wybór Lafollette'a jest wykluczony.

„Echo de Paris" pisze, że jakikolwiek prezydent wyjdzie z wyborów nie będzie on mógł zdążać do bezwzględnie prostej linji, gdyż będzie musiał liczyć się z potężną opozycją.

Zdaniem „L'Avenir" walka pomiędzy Colidge a Davisem przybierze przedewszystkiem charakter walki o osoby. Mało jest prawdopodobnem aby wyniki tej walki mógł wywrzeć głębszy wpływ na zasadnicze tendencje polityki zagranicznej w Stanach Zjednoczonych.

—:::—

Starcia na kresach.

WARSZAWA, 4. listopada. (Tel. wł.). Wczoraj opodal wsi Wołoskowice w powiecie nieświeskim, patrolujący oddział straży granicznej natrafił na zasadzkę. Wywiązała się walka w której jeden z żołnierzy został zabity.

Dnia 2. listopada w tym samym powiecie, patrol graniczna została zaatakowaną przez oddział usiłujący przejść granicę. Po obustronnej wymianie strzałów napastnicy cofnęli się.

—:::—

WARSZAWA., 4. listopada. (A. W.). W związku z napadem na pociąg między Brześciem a Baranowiczami, odbędzie się dziś narada prmiera Grabskiego z ministrem spraw wewnętrznych Hübnerem w sprawie zastosowania ostrzejszych środków bezpieczeństwa. Następnie odbędzie się posiedzenie komitetu politycznego Rady Ministrów.

W kołach rządowych projektowane jest ogłoszenie stanu wyjątkowego w czterech województwach wschodnich.

Drożyzna rośnie.

Wskaźnik drożyźniany za październik — 7%.

WARSZAWA, 4. listopada. (Pat.). — Komisja do badania zmiany kosztów utrzymania ustaliła dnia 3. b. m., iż koszta utrzymania w Warszawie w październiku w porównaniu z wrześniem zwiększyły się o 7·09 proc.

Dymisja p. Darowskiego.

WARSZAWA, 4. listopada. (Tel. wł.). Min. Darowski podał się do dymisji. Kierownictwo min. pracy obejmie tymczasowo p. Simon.

Kiedy nastąpi pokój na ziemi?

Wielki pisarz hinduski Rabindranath Tagore, którego dzieła pisane po angielsku znane są w całym świecie kulturalnym, w rozmowie ze współpracownikiem radykalnego pisma francuskiego „L'Oeuvre" dał wyraz swym poglądom na ideę powszechnego pokoju, któremu jak wiadomo patronuje Liga narodów. — Poeta hinduski nie wierzy, by prace Ligi mogły doprowadzić do zapewnienia światu stałego pokoju. Pokoju nie będzie dopóty, dopóki państwa reprezentowane są w Lidze według ich siły ekonomicznej lub militarnej — a nie według liczby ludności.

Przyszłość pokoju światowego nie leży w sile i potędze jego obrońców, lecz w duszy ludów, które go pragną!...

Tylko dzięki ustępstwom na rzecz ogółu, tylko dzięki poświęceniom indywidualnym może umocnić się pokój, a bezpieczeństwo stać się rzeczywistością.

Trzeba, aby każdy zdecydował się na złożenie pewnych ofiar materjalnych na wspólnym ołtarzu miłości wszechludzkiej. Trzeba, aby każdy w obrębie swego narodu zdołał zapanować nad instynktami zawiści i tyranji, które mu są przyrodzone".

„Wy, którzy głosicie pokój w Europie, czemu pozwalacie, by na świecie byli tyrani i niewolnicy, oprawcy i ofiary?! — O! — miejcie się na baczności!... Pokój międzynarodowy nie jest, jak wam się to wydaje, sprawą ściśle europejską!

Ludzkość jest jedna. Jeżeli huragan szaleje w Egipcie — skąd wiecie, że nie dosięgnie on brzegów Czarnego Morza i Kalifornji?

Jeżeli posiadacie instynkty tyranji, to przy pomocy siły znajdziecie ofiary, a niewolnictwo stanie się dla was przemysłem. Ale baczcie wówczas wokół, bo i inni czynić przecie będą tak, jako i wy! Dokąd zaprowadzi was wówczas nadprodukcja, którą stworzy wam praca niewolników? — Na rynki światowe — a tam będą już konkurenci i walka między ludami okrutniejszą jeszcze będzie niż kiedykolwiek.

Zawiele również wagi przywiązujecie do użycia materjalnego, a zamało do urzeczywistnienia ideału. Gdy dziś wielkie narody Europy pięknemi słowy reklamują swe dążenie do pokoju — obawiam się, iż czynią to tylko w celu zapewnienia sobie spokojnego używania bogactw.

Ku radości waszej nauka przynosi wam codzień nowe zdobycze praktyczne, lecz w jakimże celu będziecie podróżować w niespełna trzy dni z Paryża do New-Jorku, lub do Bombayu, czy do Chin — skoro nie pragniecie ludów poznać ani pokochać? Postęp mógłby być wszechmocnym czynnikiem pokoju, wy zeń robicie narzędzie wojny i podboju!

Narody, a głównie wielkie państwa europejskie, zbyt zatraciły poczucie idei i dążenia ku niej, bym mógł wierzyć w rychłe sukcesy.

...Gdyby Francja odnalazła w sobie ducha rewolucji i gdyby sprawiła, iżby on właśnie zatryumfował w Genewie w całej swej wspaniałej rozciągłości — natenczas przyszłość pokoju byłaby pewną!"

—:::—

Kiedy nareszcie rozpocznie się parcelacja ziemi?

Bezrobocie a reforma rolna.
Rząd zapowiada parcelację 300 tysięcy hektarów w ciągu roku.

Pięć lat minęło od czasu, jak Sejm ustawodawczy uchwalił reformę rolną, a dotychczas trwa sabotowanie tej ustawy dzięki intrygom wszechmocnego kapitału i bierności i niezaradności każdorazowego rządu. W pismach, stojących na usługach obszarników, często spotykać się można z głosami, że reforma rolna pozostanie na papierze, że wprowadzenie jej w życie mogłoby sprowadzić katastrofę kraju, bo chłopi, to jest małorolni, nie umieją racjonalnie na roli gospodarować itd.

W słabo uprzemysłowionym kraju, jakim jest Polska, liczba bezrobotnych zmalałaby do zera, gdyby na podstawie ustawy o reformie rolnej parcelacja ziemi była się rozpoczęła we właściwym czasie. Bo któż to są owi bezrolni? Odliczywszy niewielki procent robotników fachowych, fabrycznych, pozostanie cała masa bezrobotnych, których wieś spędziła do miasta. Są to ludzie bezrolni i bezdomni, którzy opuszczają wieś, aby w mieście znaleść pracę, a idź śmie głodowaliby i nie mnożyli proletarjatu miejskiego, gdyby mieli swój właściwy warsztat pracy, gdyby mieli kawałek roli, z której by żyć mogli. Obłudni faryzeusze, wrogowie reformy rolnej tłumaczyli naiwnym: Cóż ci chłopie po ziemi, skoro nie masz ani deski na postawienie chałupy?

A tymczasem ziemia pozostawiona w rękach obszarników rosła w cenie jak i w cenie rosły płody tej ziemi, czego gorzko doświadczamy w każdym kęsie chleba.

A co dalej będzie z wykonaniem ustawy o reformie rolnej?

Rząd zamierza założyć bank rolny i obiecuje uruchomić potrzebny aparat dla rozpoczęcia parcelacji. Tak przynajmniej zapowiada minister reform rolnych Kopczyński, który w wywiadzie dziennikarskim informuje o planach najbliższych rządu w dziedzinie parcelacji:

Zamierzenia nasze są obszerne — mówił minister. — Chciałbym rozparcelować tyle ziemi, ile będzie można dokonać technicznie i ile ziemi będzie mogła wchłonąć ludność. Mówię tu o ludności, gdyż w roku bieżącym daje się odczuwać duży brak gotówki u włościan. Brak pieniędzy stwarza wiele trudności i przysparza dużo kłopotów, wstrzymując akcję parcelacyjną. Chciałbym rozparcelować w roku przyszłym od 300.000 do 400.000 ha. ziemi z majątków państwowych i prywatnych. Pragnę, aby parcelacja rozwijała się szybko. — W tym też celu ministerjum oddaje sprawy parcelacji w ręce banku rolnego. Będzie on mógł w związku z pobieraniem podatku majątkowego i dzięki zarządzeniom p. Prezydenta Rzpltej i prawie płacenia przez ten bank listami zastawnemi ziemskiemi, zgromadzić większe kapitały, a tem samem przeznaczyć większe zapasy ziemi do rozparcelowania. Obecnie mała jest podaż ziemi. Sądzę, że z wiosną zwiększy się ona.

Bank rolny jest organem wykonawczym w dziedzinie parcelacyjnej. Prowadzi on już czynności zakupna ziemi, sprzedawanej na pokrycie podatku majątkowego. Przeprowadzenie parcelacji majątków państwowych prowadzi dotąd jeszcze ministerjum. Przypuszczam, że najpóźniej dnia 1. kwietnia r. p. obejmie te czynności Bank rolny. Ministerjum pozostawi sobie sprawy ogólnego kierownictwa, polityki reformy rolnej i sprawy nadzoru oraz kontroli.

Dotychczas ministerjum korzystało w swej działalności z ustawy o reformie rolnej. Parcelowano w pierwszym rzędzie majątki państwowe i prywatnych te, co do których zawarto z właścicielami umowy dobrowolne.

Z intensywnem przeprowadzaniem reformy rolnej związana jest sprawa komasacji i serwitutów. Serwituty obciążające majątki uniemożliwiają nieraz przeprowadzenie parcelacji całego szeregu majątków, które mogłyby być daleko szybciej rozparcelowane. Powołałem już komisję, która opracowuje uproszczenia w tej dziedzinie i przygotowuje pewne zmiany w procedurze znoszenia serwitutów. To samo dotyczy dziedziny komasacji. Staramy się wynaleść sposoby uproszczenia przeprowadzania komasacji.

Sprawę tę będę traktował jako jedną z najpilniejszych. Uproszczony będzie tryb postępowania komasacyjnego i technika pomiarowa. Pewne funkcje komisarzy ziemskich przejmą geometrzy.

Opracowujemy podział kompetencji czynników działających w tej dziedzinie. Wreszcie przyspieszymy wszelkie terminy wykonawcze.

To są zapowiedzi członka rządu. Ale od zapowiedzi do wykonania droga daleka i żmudna. Setki tysięcy ludzi czeka na kawałek ziemi, by nie ginąć z głodu.

—::—

Jak rząd sowiecki głodnych uspokaja.

Krwawa rzeź na Ukrainie.

„Dni" berlińskie podają szczegóły o okrutnej rzezi, dokonanej przez wojska bolszewickie na tłumach zgłodniałych mieszkańców powiatu Izjumskiego na Ukrainie.

Początek tragedji sięga dni sierpniowych, kiedy urzędowo stwierdzono, że powiat Izjumski jest dotknięty nieurodzajem i zagrożony głodem. Dla uspokojenia ludności Gubispołkom (Gubernjalny Komitet Wyk.) obiecał wyjednać pomoc w Moskwie. Ale Rykow odmówił pomocy. Tymczasem już we wrześniu zaczął się głód, ludność coraz natarczywiej dopominała się żywności, a nietakt i brutalność władz powiększały gorycz i rozdrażnienie ludności.

Na początku października rozeszły się słuchy, iż chłopi po wsiach rabują i mordują komunistów, a władze izjumskie dowiedziały się, że ku miastu podążają tłumny głodnych. By je rozpędzić, zmobilizowano pułk kawalerji, który jednak, widząc tłum z kobietami i dziećmi na czele, odmówił posłuszeństwa, za co został rozwiązany.

Tymczasem tłumy głodnych podchodziły ku miastu. Ale widocznie same obawiały się komplikacji i nie weszły do miasta, lecz rozłożyły się obozem pod miastem i wysłały delegację do rokowań z władzami. Ale władze na swój sposób chciały być „ostrożne" i zabezpieczyć się przed możliwemi wykroczeniami tłumu. Zmobilizowano komunistów, wezwano do pomocy najpewniejsze oddziały czerwonoarmiejskie. Uzbrojone oddziały otoczyły tłumy zgłodniałe i bez uprzedzenia rozpoczęły strzelaninę.

Liczba zabitych i rannych jest wielka, ale władze sowieckie ukrywają dokładną liczbę ofiar. Po rzezi tej wzmogły się rozruchy w powiecie. Wysłano oddziały karne...

Gorzkie słowa prawdy.

Z powodu 89 rocznicy urodzin Bolesława Limanowskiego.

W „Głosie Prawdy" pisze p. W. Stpiczyński:

„Dzieło życia nieprzysłonięte cieniem śmierci nie znajdzie w naszem społeczeństwie trwałego uznania — dopiero śmierć rodzi wielkości.

Oto tajemnica tak wielu u nas tragicznych nieporozumień, a wśród nich ciszy, w jakiej przeszła osiemdziesiąta dziewiąta rocznica urodzin Bolesława Limanowskiego.

Postać wspaniała, wzniosła i świetlana na miarę największych apostołów ludzkości; żołnierz w służbie ideałów Wolności i Sprawiedliwości cnót nieskazitelnych; sługa narodu niezmordowany; obywatel Rzeczypospolitej jeden z najzasłużeńszych i najpierwszych — gdzież na świecie nie byłby przez naród cały czczony i gdzieżby w osiemdziesiątą dziewiątą rocznicę urodzin nie musiał przemawiać u stóp własnego pomnika? Gdzież społeczeństwo, któreby niepowstrzymaną falą ie poszło rzucić mu pod stopy hołdu i powodzi kwiecia i gdzie na świecie akademie, gminy i korporacje, które nie pospieszyłyby uprosić go do grona honorowych swych członków i gdzież władze państwowe, któreby w dniu tak dla niego uroczystym zapomniały o swym moralnym obowiązku?

Niestety, wśród państw kulturalnych, tylko w Polsce".

Legioniści przeciw gen. Latinikowi.

WARSZAWA, 4. listopada. (AW). Zarząd główny Związku legjonistów zamieszcza w pismach odezwę do wszystkich byłych legjonistów z wezwaniem aby wszelkimi dostępnymi środkami potępili obelżywe zachowanie się gen. Latinik.

Co oznaczają wybory angielskie.

Znaczny przyrost głosów socjalistycznych.

Wynik angielskich wyborów, oceniany na ogół, nie był czemś nieoczekiwanem, ale w najwyższym stopniu niespodzianką są ich szczegóły. Liczono się z tem, że konserwatyści będą mieli przyrost mandatów, ale nigdy nie przypuszczano, że zdobędą tak olbrzymią większość. Było prawie pewne, że liberali poniosą znaczne straty, lecz nikt nie przypuszczał, że te straty będą tak dotkliwe, iż doprowadzą prawie do zaniku tę tak silnie w historji Wielkiej Brytanji zakorzenioną partję. Było się przygotowanym na to, że partją pracy nie uzyska większości, ale dysproporcja między ilością głosów, które skupiła na swych kandydatach (przeszło półszosta miljona) a liczbą zdobytych mandatów jest tak znaczna, że i tutaj rezultat wyborów jest wielką niespodzianką.

Tajemnica tych wyborów leży

W ANGIELSKIM SYSTEMIE WYBORCZYM,

który jedynie umożliwia, że partja zwyciężająca traci mandaty.

Uwidacznia to następujące zestawienie:

Partja pracy zdobyła o miljon głosów więcej niż przy wyborach w grudniu 1923 — straciła jednak 40 mandatów. Albo: Na partję pracy padło przeszło półszosta miljona głosów na konserwatystów przeszło półosma — jednak partja pracy ma tylko 152 mandaty, konserwatyści aż 415! Tylko dwa miljony więcej, ale prawie trzykrotnia ilość mandatów!

Wytłumaczyć to można tem, że w angielskiej ordynacji wyborczej

OBOWIĄZUJE WZGLĘDNA WIĘKSZOŚĆ.

Kandydat, aby być wybranym, nie potrzebuje otrzymać większości wszystkich oddanych głosów. wystarczy, jeżeli otrzyma więcej. niż którykolwiek z jego współzawodników: zostaje wybrany posłem, choć wypowiedziała się za nim tylko mniejszość wyborców. Ten nierozsądny system wyborczy sprawia, że wybory stają się formalną loterją: zwykłe przesunięcie się ilości głosów od jednej partji mniejszościowej do drugiej może w rezultacie anulować istotnie najsilniejszą partję. To zaszło przy ostatnich wyborach: liberalni wyborcy głosowali na konserwatystów, skutkiem czego konserwatyści w wielu okręgach uzyskali względną większość i tam partja pracy traciła mandaty, choć wykazywała przyrost swych głosów.

A ten przyrost

WYNOSZĄCY PONAD MILJON GŁOSÓW

w stosunku do poprzednich wyborów, świadczy, że liczba socjalistów w Anglji wzrasta bez przerwy i że pochodu socjalizmu nic wstrzymać nie może. Mniejsza o geometrję wyborczą i o ilość zdobytych mandatów; chodzi głównie o wzrost liczby uświadomionych zwolenników socjalizmu. A nastąpił on w bardzo krytycznej chwili. bo tym razem angielska partja pracy musiała walczyć z całym światem burżuazyjnym. zjednoczonym przeciw niej w nienawiści klasowej. rozbudzonej strachem przed rozwojem socjalizmu. Była to prawdziwa walka klasowa. w której cały świat burżuazyjny stanął pod egidą konserwatystów (tem tłumaczyć trzeba ogromną klęskę liberałów), partja pracy natomiast skupiła koło swego sztandaru wyłącznie świat proletarjacki i z tego starcia mimo utraty pewnej ilości mandatów wyszła zwycięsko ,pomnażając swe szeregi.

Rząd robotniczy ustępuje miejsca konserwatystom. Idea uspokojenia świata, którą piastował rząd Mac Donalda i która była duszą jego polityki zagranicznej, ustępuje przed imperjalizmem angielskim, przed angielskim egoizmem narodowym, reprezentowanym przez konserwatystów. Powrót ich do władzy nie jest niebezpieczny dla angielskich robotników, którzy świetnie zdali egzamin przy ostatnich wyborach. ale nosi w sobie zarodki niebezpieczeństwa dla świata europejskiego.

—:::—

Przeciw despotyzmowi faszystów we Włoszech.

„Informacja międzynarodowa“ donosi:

Dnia 12. listopada zbiera się Izba włoska. Opozycja. składająca się z demokratów, katolików. socjalistów, maksymalistów i republikanów postanowiła nie brać udziału w posiedzeniach parlamentu. Propozycja komunistów. którzy nie należą do bloku opozycyjnego, aby utworzyć osobny parlament, została przez partje opozycyjne odrzucona.

Charakterystyczne jest wyczekujące stanowisko liberałów, którzy na pół zerwali już stosunki z rządem, oraz stanowisko Związków byłych żołnierzy frontowych i inwalidów, które nie wzięły udziału w tegorocznej uroczystości faszystowskiej, urządzonej 28. października z powodu rocznicy „marszu na Rzym“.

Zarząd partji socjalistycznej ogłosił uzupełnienie do rozszerzonej w całym świecie książki Matteottiego „Rok panowania faszystów“. w której kontynuuje wyliczanie gwałtów faszystowskich za czas od 29. lipca do 30. września 1924. W czasie tym zabili faszyści 16 osób, zranili ciężko 36, lekko 172. zdemolowali 48 domów. W przeważnej ilości tych wypadków nie wdrożono nawet dochodzenia karnego.

—:::—

Nowy rozwój włoskiego ruchu zawodowego.

Ruch w życiu włoskich związków zawodowych — jak podaje „Giustizia“ poczyna się na nowo wzmagać. Odbudowa ich jest w pełnym toku, do klasowych związków wracają robotnicy, zwłaszcza metalowcy, włókiennicy i budowlini. Do tego rozwoju przyczynia się znacznie wewnętrzny rozkład faszystowskiego ruchu zawodowego. Utrwala się przekonanie, że organizacje faszystowskie nic dobrego zrobić nie chcą i nie mogą dla robotników. „Giustizia“ wzywa robotników do uświadomienia sobie. że muszą się przyzwyczaić do surowej dyscypliny, aby powetować błędy przeszłości. Przewódcy muszą wobec mas uprawiać otwarcie i śmiało autokrytykę, gdyż tylko w zrozumieniu popełnionych błędów leży zadatek lepszej przyszłości dla ruchu zawodowego.

—:::—

Siła belgijskiej partji robotniczej.

„Informacja Międzynarodowa“ donosi:

Sekretarz belgijskiej partji robotniczej, van Roosbroeck udzielił następujących ciekawych dat co do obecnego stanu belgijskiego ruchu robotniczego:

Z d. 31. grudnia 1923 liczyła partja prawie 640.000 członków. Należy do niej organizacja młodzieży, licząca 22.000, organizacja kobiet, jedna z najlepszych oświatowych organizacji robotniczych, biuro naukowe i archiwum. Rozporządza ponad 80 domami robotniczymi i szeroko rozgałęzioną prasą, wśród niej 6 dziennikami. ukazującymi się w łącznym nakładzie 120.000 egzemplarzy. Partję reprezentuje w Izbie 68. w senacie 52 posłów. Ponadto posiada 3164 miejsc w radach gminnych, a rozporządza większością w 246 gminach (na 2.600)

W łonie partji robotniczej mieszczą się także organizacje zawodowe, obejmujące okrągło 700.000 członków.

—:::—

Wybory do rad gminnych w Anglji.

Zwycięstwo Partji Pracy.

LONDYN, 4. listopada. W ostatnich dwóch dniach odbywały się w około 300 gminach wybory do Rad gminnych. W przeważnej ilości miejscowości połączyli się konserwatyści z liberałami, aby zwalczać kandydatów Partji Pracy. Dotychczasowe rezultaty wyborów świadczą, że wypadły one na korzyść konserwatystom i Partji Pracy podczas kiedy liberał: ponieśli znowu porażkę tracąc 24 mandatów, z których 20 przypadło Partji Pracy.

—:::—

Z dnia.

Wart Pac pałaca...

. O dwóch wielkich małościach, które się skłóciły z sobą o pospolitą rzecz, to jest o Korfantym i Strońskim, pisze „Głos Prawdy“ nie oszczędzając ani jednemu ani drugiemu soczystych uwag.

Dla nikogo nie powinno być tajemnicą, jakiemi drogami doszedł do fortuny Korfanty, nędzarz jeszcze w r. 1919, a później urzędnik na skromnej pensji, rzekomy sługa narodu i państwa. przezeń opłacany. Dobro materjalne, które dziś posiada. kilkaset tysięcy dolarów wydane na budowę wielkiej drukarni i organizację pisma „Polonii“ w Katowicach. sto tysięcy dolarów zapłacone Paderewskiemu za „Rzeczpospolitą“. nie pochodzą chyba z oszczędności. poczynionych z pensji komisarza plebiscytowego, choćażby nawet sięgała ministerjalnej wysokości.

Niegodne metody zdobywania majątku i cały arsenał łajdactwa odnosi pełny tryumf, porasta we wpływy i znaczenie, ujmuje kierownictwo opinji publicznej i sięga po ster rządów w państwie.

A pan Stroński. rozdzierający szaty z tego powodu. że go Paderewski Korfantemu sprzedał — kto on zacz ów pan Stroński?

P. Stroński — przypomina „Głos Prawdy“. który w czasie pamiętnego przesilenia w 1922 roku aroganckimi okrzykami: „podpisz. albo ustąp“ domagał się od Naczelnika Państwa postawienia Korfantego u steru Rzeczypospolitej; p. Stroński, deklamujący wówczas z bezczelnym patosem: „cały honor. cała cześć, cała sława itd. itd... — słowem cały genjusz polski — mieści się w tem słowie Korfanty“..., ten sam p. Stroński wystąpił nagle z gwałtownym krzykiem i oburzeniem, gdy Korfanty stanął na czele „Rzeczypospolitej“. „...Honor.. ! Dlatego, że wczoraj po ulicznikowsku na Głowę państwa w obronie Korfantego się rzucał, podpisu nominacji na premiera dlań się domagając, a dzisiaj sam, mały człowieczek, pisma. małego nędznego, nic omal znaczącego pisma podpisać mu nie chciał. Honor, w którem uczciwość myśli, rzetelność stosunku względem sprawy publicznej żadnej zgoła roli nie odgrywa. Honor, pozwalający na szkalowanie najwyższej władzy państwowej za niedopuszczenie do steru rządów człowieka, którego kalumniator do kierownictwa pisma dopuścić nie chce...

Dopiero dzisiaj taki Stroński, ugodzony po kieszeni i ambicji, z pobudek niskich i nikczemnych zdobywa się na półgębkiem puszczane w celach szantażowych powiedzenia, że na Korfantym „ciąży obowiązek troskliwej pieczy o to. aby tam na Górnym Śląsku wszystko działo się dobrze i godziwie i dla Polski pożytecznie“, czyniąc aluzję do afery przemysłowców niemieckich — wspólników i przyjaciół Korfantego.

Czyż nie prawda, że wart Pac pałaca a pałac Paca?

Nowiny z dnia.

Lwów, 5 listopada

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO WE LWOWIE

Środa, o godz. 7.30 wiecz. „Komisarz sowiecki“. (50-proc. znika).

Czwartek, o godz. 7. wiecz. „Faust“

Piątek, o godz. 7. wiecz. „Tosca“

Sobota, o godz. 3. pop. „Panie Kochanku“ (przedstawienie dla młodzieży szkolnej).

REPERTUAR TEATRU MAŁEGO, ul. Gródecka 2b

Środa, o godz. 7.30 wiecz. „Prawo pocałunku“.

Czwartek, o godz. 7. wiecz. „Prawo pocałunku“.

Piątek, o godz. 7. wiecz. „Prawo pocałunku“.

REPERTUAR TEATRU NOWOŚCI, ul. Słoneczna

Środa, o godz. 7.30 wiecz. „Pajacyk“.

Czwartek, Teatr zamknięty z powodu generalnej próby z „Maricy“.

Piątek, o godz. 7. wiecz. „Hrabina Marica“.

—:::—

TEATR ARTYSTYCZNO-LITERACKI „BAGATELA“.

Program obecny: „Koszałki-Opałki“ rewielka aktualna. — M. Mirski. — L. Haristen. — Willy Ditrich wirtuoz instrumentalny. — „Podatek obrotowy“ farsa aktualna.

Początek, o godz. 8.15.

—:::—

REPERTUAR BIURA KONCERT. M. TUERKA

Piątek, 7. listopada V. Koncert abonamentowy — Emanuel Feuermann, wiolonczelista.

—:::—

TEATR ŻYDOWSKI (Dyr. S. M. GIMPEL, ul. Jagiellońska L. 11.

Środa, 5. b. m. o godz. 7.30 „Jedynaczka“.

Czwartek, 6. b. m. o godz. 7.30 „Dzieci Ahaswera“ na cel dobroczynny.

—:::—

WIKTOR ŁABUŃSKI (Pianista), gra w poniedziałek, 10. b. m. w sali Kasyna i Koła lit.-art. Bilety u Połonieckiego (ul. Tańskiej). 6—2

—:::—

KONARSKA WERONIKA, matka dyrektora naszego wydawnictwa, zmarła we Lwowie w 67 roku życia.

Okrytemu żałobą naszemu towarzyszowi pracy i jego rodzinie, przesyłamy serdeczne wyrazy współczucia.

REDAKCJA.

„HRABINA MARICA“. Emeryk Kalman operetką tą można śmiało powiedzieć zawojował światową publiczność teatralną: od szeregu miesięcy teatry niemieckie, węgierskie, czeskie, rumuńskie i t. d. grają „Hrabinę Maricę“ z olbrzymim sukcesem tak kasowym, jak i artystycznym.

UNIWERSYTET LUDOWY IM. A. MICKIEWICZA urządza dziś, w środę o godz. 7. wiecz. w sali muzeum przemysłowego przy ul. Hetmańskiej (obok teatru) odczyt prof. dr. Fulińskiego p. t.: „Mechanika życia“.

W sobotę, 8. b. m. w tej samej sali o godz. 7. w odbędzie się wykład prof. dr. Ernsta p. t.: „Jak powstał świat“.

KURSY WALUT I AKCJI PRZEMYSŁOWYCH. Akcje miały wczoraj tendencję zniżkową. Kursa akcji stanowią obecnie ułamkową tylko część ich rzeczywistej wartości. Spodziewana jest poprawa tej sytuacji z chwilą złagodzenia obecnego kryzysu gospodarczego oraz po zasileniu rynku pieniężnego większymi zasobami gotówki, z chwilą otrzymania pożyczki zagranicznej.

W wolnych obrotach we Lwowie płacono wczoraj: dolary do 5.18 i pół, kanad. do 5.02, kor. czeskie do 0.15 i pół, fr. franc. do 0.28 i pół, fr. szwajc. do 0.98, funty 23.30 — 23.40 zł.

Akcje płacono: Chodorów od 5.45, Cegielski 0.63, Ćmielów 0.53, Oikos 2.25, Poł. Nafta 0.18, Siersza górn. 4.15, Tesp. 3.60, Zieleniewski 10 zł.

CENY ZBOŻA. Na giełdzie zbożowej we Lwowie wczoraj poszukiwano ziemniaków do celów przemysłowych. Ceny zboża nie uległy zmianie. Notowano: pszenicę 26 — 27.50, żyto 20 — 21, jęczmień 18 — 23, owies 20 — 22 zł.

STATYSTYKA NIESZCZĘŚLIWYCH WYPADKÓW I PORANIEŃ W UB. MIESIĄCU. W Pogotowiu ratunkowem zaopatrzono w miesiącu październiku b. r. 151 dzieci, 294 kobiet, i 424 mężczyzn. 15 kobiet popełniło zamachy samobójcze przez zatrucie się, podobnie truło się 3 mężczyzn, 2 postrzeliło się, zaś 1 kobieta i 1 mężczyzna, skacząc z piętra pozbawili się życia.

Najwięcej zanotowano udarów, gdyż 619. Zaopatrzono 29 złamań kości, 93 ran tłuczonych, 158 ciętych, 30 kłutych, 4 postrzałowych, 28 ukąszeń it. d. Zanotowano 119 zasłabnięć nagłych, 11 zatruć alkoholem, 12 przejechań i potrąceń, 36 osób zaopatrzono pokąsanych przez psy i t. d.

Dyżur stały utrzymywało 6 lekarzy, 4 sanitarjuszy i 2 woźniców. Od początku b. r. zaopatrzono 7.852 osób.

ZEMSTA BANDYTY. Iwan Hawryłów poszukiwany jest przez policję za liczne napady rabunkowe i kradzieże, których dopuścił się w powiecie bobreckim i okolicznych. Onegdaj wracał z Mikołajowa do domu niejaki Michał Dubrawski. Hawryłów podejrzywał go o donosy w policji, przeto z zemsty zaatakował Dubrawskiego i począł strzelać do niego. Napadnięty zdołał jednak zbiedz, pomimo oddanych do niego 10 strzałów karabinowych przez napastnika.

Hawryłów idąc następnie w kierunku Woli Małej napotkał brata Dubrawskiego Zacharjasza, którego również napadł pobił i ciężko poranił. Za zbiegłym bandytą zarządzono energiczny pościg.

OSZUSTWO PRZY SPRZEDAŻY SUKNA NA ULICY. Mikołaj Nowak, z Piadyk, pow. kołomyjskiego padł ofiarą oszustów ulicznych.

Onegdaj w ul. Ruskiej ofiarował Nowakowi kupno materji jakiś rzekomy Czech. Gdy ten nie chciał zawierać transakcji przystąpił do Nowaka spólnik przekupnia i namówił go do kupna tej materji za 100 zł. na rachunek proszącego, podając, iż ów Czech nie chciał mu sprzedać tej materji jako „żydowi“. Nowak z „dobrego serca“ spełnił prośbę proszącego. Po wręczeniu 100 zł. obaj oszuści ulotnili się. Nowak następnie przekonał się, że wręczona mu materja przedstawia wartość kilku złotych. Poszkodowany przechodząc wczoraj ul. Legionów, natknął na Maksa Bolanda, który ofiarował mu również kupno materji. Pomny swej przygody przywołał posterunkowego i spowodował odprowadzenie przekupnia do komisarjatu policyjnego. Tu zamknięto Bolanda do aresztu za uprawianie handlu ulicznego bez koncesji.

NABYWCA NA RATY. Bronisław Huk, z Dawidowa, przed kilku tygodniami kupując ubranie przy straganie Lei Kleinowej na placu Solskich, przy próbie ubrał się w kamizelkę, z którą następnie ulotnił się. Wczoraj „gość“ ten mając w kieszeni tylko 1 zł., zjawił się ponownie przy tym straganie, aby wyekwipować się w dalsze części garderoby. Kleinowa poznała jednak skradzioną kamizelkę na Huku, przeto spowodowała jego aresztowanie.

KRADZIEŻE „BALKONOWE“. W realności przy ul. Kazimierzowskiej l. 37, skradziono z ganku II. piętra futro bobrowe.

Na szkodę Rózi Linderowej przy ul. Kopernika l. 15, skradziono z ganku poduszkę i kołdrę.

W realności przy ul. Lenartowicza l. 23, skradziono z balkonu dywan strzyżony, wartości 200 zł.

KIESZONKOWCY NA CZARNEJ GIEŁDZIE. M. Kahane, mając w kieszeni zwitek 600 dolarów udał się na czarną giełdę i tu dowiadywał się o kursie tej waluty. Skorzystał z tej okoliczności nieznany „doliniarz“ i skradł owe dolary Kahanemu. Poszkodowany doniósł o tem policji, podając, iż według informacji waluciarzy w zaułkach tych stale przebywają różni kieszonkowcy, którzy polują na portfele nieostrożnych.

„WIZYTA“ ULICZNIKÓW. Stanisław Szostak wraz z kolegami „zagościł“ do realności przy ul. Potockiego pod l. 23, gdzie poczęli rzucać kamieniami do okien mieszkania dozorcy Feliksa Witoszyńskiego. Zaatakowany przytrzymał Szostaka, chcąc go oddać w ręce posterunkowego. Ten jednak wyjął nóż z ukrycia i zranił dozorcę nożem w rękę, poczem zdołał zbiedz. Zranionemu udzielono pomocy w Pogotowiu ratunkowem. Szostaka zaś aresztowała policja.

KRADZIEŻ I ARESZTOWANIA. Ze strychu realności przy ul. Jagiellońskiej skradziono naczynia kuchenne i wiktuały na szkodę Magdaleny Artymowicz, wartości 500 zł.

Jana Książkiewicza, aresztowano za kradzież koca z powozu, stojącego na podwórzu w Ratuszu.

Stefana Piotrowskiego, aresztowano za sprzedaż 2 kur, pochodzących z kradzieży.

Kazimierza Halsa aresztowano za kradzież kieszonkową.

Władysława Suczka, aresztowano za kradzież stolarskich narzędzi na szkodę N. Goreczyńskiego, dozorcy w Zakładzie sierot przy ul. Kadeckiej

NIESZCZĘŚLIWE WYPADKI. Leib Korg, jadąc wozem ciężarowym przez ul. Zieloną spadł na bruk, przyczem koło przejechało mu nogę, zadając mu ciężkie obrażenia. Pogotowie rat. odwiozło K Korga do szpitala. — Tu również odesłano Salę Pordes, która upadłszy złamała obojczyk.

Karol Szmal, pajacz maszynowy, popiekł się ciężko w obie ręce.

Schulima Leinwanda pokąsał dotkliwie pies. Udzielono im pomocy w Pogotowiu ratunkowem.

NADESŁANE.

(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada).

Unieważnienie wyborów do kahału lwowskiego.

Na wczorajszem posiedzeniu magistratu unieważniono wybory do kahału lwowskiego, przeprowadzone w lecie b. r.

Unieważnienie nastąpiło dlatego, że nie ogłoszono wyborów w 52 gminach należnych do lwowskiej gminy żydowskiej.

Radjo w Warszawie.

WARSZAWA, 4. listopada. (A. W.). Wobec wydania przepisów o radjotelefonach wszystkie tutejsze redakcje, banki oraz domy prywatne nawet zakładają u siebie aparaty. Na wielu domach widnieją już antenny.

—:::—

Oszczędności.

WARSZAWA, 4. listopada. (A. W.). Od chwili wprowadzenia złotego do dnia 1-go listopada b. r. złożono w P. K. O. oszczędności na 6 milj. zł.

—:::—

P. Darowski chory na serce.

WARSZAWA, 4. listopada. (A. W.). Minister pracy Ludwik Darowski zapadł na chorobę sercową co przyspieszyło podanie się do dymisji.

—:::—

Ile papierosów wypala Warszawa.

WARSZAWA, 4. listopada. (A. W.). Według obliczeń monopolu państwowego konsumcja dzienna papierosów w Warszawie wynosi 4,600.000 sztuk. Cena wypalonych papierosów wynosi 140.000 zł.

—:::—

Groźba strejku kolejowego w Austrji.

WIEDEŃ, 4. listopada. (A. W.). Związek kolejarzy wiedeńskich uchwalił wręczyć zarządowi kolei państwowych rezolucję domagającą się natychmiastowego uwzględnienia żądań kolejarzy najdalej do dnia 7. b. m. W razie nieuwzględnienia żądań uchwalono proklamować strejk.

Uniwersytet Ludowy im. A. Mickiewicza we Lwowie.

rozpoczyna cykl wykładów p. t. „Wszechświat, a człowiek“. Pierwszy wykład odbędzie się 5. XI. w środę, w sali Muzeum Przemysłowego, ul. Hetmańska, o godzinie 7-ej wiecz. wykładem prof. Dr. Fulińskiego, p. t. „Mechanika życia“. I. cz. cyklu obejmie ogółem 10 wykładów: Dr. prof. Ernsta: „Jak powstał świat?“ (8. XI. i 12. XI.), Dr. prof. Arctowskiego „Skorupa ziemi“ (19. XI. i 21. XI.), Dr. Smulikowskiego: „Z życia skał“ (26. XI. i 28. XI.), oraz Dr. prof. Zierhoffera: „Zagadnienia życiowe na powierzchni ziemi“.

Bilety wstępu 50 gr., na cały cykl 1 zł. Młodzież i członkowie płacą połowę. Bilety wcześniej do nabycia w Księgarni Ludowej, przy ul. Szajnochy 2.

—:::—

Horoskopy wyborcze w Niemczech.

O widokach i znaczeniu zbliżających się wyborów w Niemczech pisze tow. de Brouckere w brukselskim „Peuple“ co następuje:

Co przyniosą nowe wybory? Bez wątpienia zaznaczy się w nich silny zwrot w kierunku polityki rozsądku, pokoju i demokracji. Według ogólnej opinji socjaliści odzyskają znaczną część tych mandatów, które straciły na rzecz komunistów, skrajna prawica nacjonalistyczna zostanie zdziesiątkowana, demokraci powetują może klęskę, poniesioną 4. maja. Skład nowego parlamentu będzie lepszy niż starego. Ale czy zdoła się w nim utworzyć zdecydowana większość lewicowa?

Ważne to pytanie lecz trudno na nie odpowiedzieć. Pod tym względem położenie jest w dalej zachodniej Europie podobne. Wszędzie socjalizm jest na drodze nieustającego rozwoju (okazały to ostatnio wybory angielskie), wszędzie partjom prawicy będzie trudno rządzić przeciw niemu ale wszędzie jeszcze przedstawiciele klasy robotniczej są za mało liczni, aby w swe wyłącznie ręce przejąć władzę. Dlatego żaden z obu wielkich potęg ani socjalizm ani reakcja nie może wystąpić jako decydująca siła. Małe grupy poboczne, przerzucające się to na tę, to na ową stronę, rozstrzygają o przewadze to tej to owej.

Jeszcze we wszystkich prawie krajach partje „umiarkowane“ mogą skutecznie popierać reakcję przeciwko nam. Ale to ich znaczenie trwać może tylko na krótką metę; tem gorzej dla nich, jeśli je rzucą na szalę reakcji!

—:::—

Zamach na dyktatora Primo de Rivera.

PARYŻ, 4. listopada. Pisma niemieckie donoszą: Według radjodepeszy z Barcelony wykonano tamże zamach na dyktatora hiszpańskiego, Primo de Riverę. Generał miał słowną utarczkę z pewnym oficerem, w trakcie której wyraził się o nim w obraźliwy sposób. Oficer wydobył rewolwer i oddał dwa strzały, które dyktatora zraniły w ramię.

LONDYN, 4. listopada. („Inf. Międzynar.“) W angielskiej prasie podano niedawno pogłoskę, że Primo de Rivera poczynił starania celem zbliżenia się do hiszpańskich socjalistów. Wobec tego sekretarjat hiszpańskiej partji socjalistycznej w okólniku, wysłanym do partji socjalistycznych i prasy stwierdza, że pogłoska powyższa pozbawiona jest wszelkiej podstawy. „Hiszpańska partja socjalistyczna — głosi okólnik — i hiszpańskie Zw. zawodowe nigdy nie współpracowały z rządem monarchistycznym, nie współpracują obecnie z dyktaturą wojskową i nie mają zamiaru współdziałać w przyszłości z żadnym politycznym systemem rządów, który podobny byłby do obecnego“.

Z sali sądowej.

Zgwałcenie w parku Kilińskiego.

Przed trybunałem sądu przysięgłych stanął wczoraj 18-letni Aleksander Wójcikiewicz, prywatny uczeń 8 kl. gimn., oskarżony o zbrodnię zgwałcenia 18-letniej panny X. Akt oskarżenia podaje, iż działo się to wieczorem 22. lipca b. r. Oskarżony przystąpiwszy do spacerującej X. przedstawił się jej jako znajomy jej narzeczonego, następnie podstępnie zwabił ją na samotną ścieżkę i tu dopuścił się na niej gwałtu przyczem zaraził ją chorobą weneryczną. Omdlałą ofiarę zdziczałego młodzieńca odszukała jej koleżanka, która spacerowała opodal.

Przez kilka dni owa X. wraz z narzeczonym poszukiwała tego osobnika na ulicach miasta. Ujęto go w ulicy Akademickiej i odprowadzono do aresztu. W śledztwie okazało się, że ma on kilka podobnych spraw na sumieniu. W ostatnią noc sylwestrową dopuścił się on podobnego czynu obok Szkoły Kadeckiej.

Wczorajsza rozprawa odbyła się przy drzwiach zamkniętych, ze względu na moralność publiczną. Z powodu naprowadzonych nowych okoliczności, na wniosek obrońcy dra Greka, trybunał postanowił akta tej sprawy odstąpić sędziemu śledczemu i rozprawę odroczyć, do ukończenia nowego śledztwa.

—:::—

Proces o zbrodnię zdrady głównej.

Wczoraj po trzydniowej rozprawie, zapadł wyrok w sprawie oskarżonych Mulaka i towarzyszy. Sędziom przysięgłym postawiono pytania co do zbrodni zdrady głównej i pytanie ewentualne w kierunku zaburzenia spokoju publicznego.

Na podstawie werdyktu sędziów przysięgłych trybunał skazał Michała Mulaka na 1 rok ciężkiego więzienia za gwałt publiczny a Iwana Rogusza, Dmytrę Bundziaka, Iwana Bojkę i Mikołaja Wizińskiego po 20 dni aresztu za niedozwolony kolportaż.

—:::—

Prez. Masaryk do prez. Wojciechowskiego.

PRAGA, 4. listopada. Prezydent Masaryk wysłał do prezydenta Wojciechowskiego następujący telegram:

Dziękuję najserdeczniej Waszej Ekscelencji za uprzejmy telegram. Jestem szczęśliwy, że serca czesko - słowackie i polskie połączyły się w imieniu i duchu waszego wielkiego pisarza. Przejazd zwłok Sienkiewicza przez naszą republikę i wystawienie ich w Panteonie między naszymi wielkimi ludźmi było rzeczywiście symboliczne. Nie wątpię, że za tem połączeniem serc pójdzie płonowa wspólna praca celem stworzenia podstaw dla naszej teraźniejszości i naszej wspólnej przyszłości.

—:::—

Bolszewicy o wojnie i pokoju.

MOSKWA, 4. listopada. (AW). Artykuł wstępny „Prawdy“ omawia obawy związane z likwidacją niebezpieczeństwa nietylko wojny domowej lecz i wojny wewnętrznej. — Po uznaniu przez Francję możliwość wojny stała się już mało prawdopodobna. Sytuacja partji komunistycznej stanie się w nowych warunkach trudniejsza. Włościanie i robotnicy w warunkach pokojowych szybko zapomną o korzyściach osiągniętych przez wywłaszczenie ziemian z roli. Przemysł państwowy wzrasta, oraz indywidualne gospodarstwo włościańskie i wreszcie trzecia siła — kapitał prywatny. Robotnicy zlekceważą potrzeby rynku włościańskiego, włościanie łatwo poddadzą się niezadowoleniu z powodu pominięcia ich potrzeb. W tych warunkach wieś wspierać będzie nową burżuazję. Partja komunistyczna z góry musi przewidzieć wszystkie te niebezpieczeństwa.

—:::—

Ewakuacja upiorów.

PARYŻ, 4. listopada. (AW). Były ambasador carski przy rządzie francuskim Makłakow opuścił gmach ambasady rosyjskiej, który należy do najładniejszych budynków w Paryżu, zabierając ze sobą archiwa i wszystkie cenniejsze rzeczy. Wyprowadzkę tę poprzedziła korespondencja dyplomatyczna między Makłakowem a Herriotem. Herriot zażądał od Makłakowa przekazania ambasady nowemu posłowi sowieckiemu, na co Makłakow odpowiedział odmownie, oświadczając że nie może przekazywać poselstwa przedstawicielowi rządu, którego nie uznaje. Gmach ambasady świeci obecnie pustkami i strzeżony jest przez policję.

—:::—

Polska czy Rzym?

W poniedziałek 10. listopada b. r.

Zbliżenie polsko-rosyjskie.

WARSZAWA, 4. listopada. (A. W.). W związku z przyjazdem posła Wojkowa do Warszawy rozpoczną się w połowie listopada polsko - sowieckie rokowania, dotyczące spraw wynikających z traktatu ryskiego. Ze strony polskiej główna uwaga skierowana będzie na stronę gospodarczą. Możliwem jest, iż w ciągu rokowań zostaną ustalone zasady przyszłego układu handlowego polsko - sowieckiego.

—:::—

Dzikie sceny w Sejmie.

WARSZAWA, 4. listopada. (A. W.). Dziś o godz. 1-szej w kuloarach sejmowych poseł Miedziński znieważył czynnie posła Rabskiego. Dalszej bójce zapobiegli obecni przytem posłowie. Powodem zajścia był feljeton p. Rabskiego uzasadniający odmowę przyjęcia wezwania posła Miedzińskiego pozostający w związku z artykułem „Wyzwolenia“ przeciw Sienkiewiczowi.

—:::—

Życzenia socjalistów francuskich dla ang. Partji Pracy.

PARYŻ, 4. listopada. Rada narodowa francuskiej partji socjalistycznej wysłała do angielskiej **Partji robotniczej list, gratulujący** wielkiego sukcesu przy wyborach, który ujawnił się w zdobyciu ponad 1 miljon głosów więcej niż przy wyborach poprzednich. List podnosi, że partja miała do walczenia ze zjednoczonym blokiem burżuazyjnym, który rozporządzał olbrzymimi środkami, a mimo to z walki tej wyszła wzmocniona.

—:::—

Socjaliści francuscy wobec rządu.

PARYŻ, 4. listopada. (Pat.) „Ere Nouvelle“ komunikując uchwałę Rady naczelnej partji socjalistycznej o udzieleniu poparcia rządowi Herriota pisze: Radykali będą rządzili przy poparciu socjalistów, albo też nie będą rządzili wcale. Trafność tej formuły zostala niezbicie udowodniona przykładem wyborów w Danji i Anglji, gdzie będący u steru laburzyści ponieśli klęskę w Izbie gmin, będąc porzuconymi przez liberałów, ale liberali ponieśli z kolei klęskę przy wyborach za to, że zajęli stanowisko przeciw rządowi Labour Party.

—:::—

O równouprawnienie kobiet.

BIAŁOGRÓD, 4. listopada. (Pat). Kongres tak zwanej Małej Ententy kobiet (tj. kobiet państw należących do Małej Ententy) oraz Polski i Grecji przyjął rezolucję, którą wysłał do Ligi Narodów oraz do rządów i parlamentów tych krajów należących do Ligi, które nie udzieliły jeszcze kobietom praw politycznych. Rezolucja domaga się zupełnego równouprawnienia politycznego kobiet, usunięcia nierównego traktowania kobiet w kodeksie cywilnym oraz reformy ustawodawstwa dotyczącego dzieci nieślubnych.

—:::—

Wylew Renu.

KOLONJA, 4. listopada. (Pat). Stan wody w Renie dochodzi do 7 i pół metra. Woda zalała część ulic starego miasta i tunel kolei elektrycznej. Donoszą, że powódź zagraża linjom kolejowym wzdłuż Renu i Nekaru.

—:::—

Próby restauracji kalifatu.

PARYŻ. 4. listopada. (Pat). „Chicago Tribune“ donosi z Konstantynopola, że opozycja w zgromadzeniu narodowem angorskiem przeciw Kemalowi paszy już się rozpoczęła. Gdyby akcja opozycyjna była uwieńczona skutkiem, to prawdopodobnie Kalifat zostanie w Konstantynopolu przywrócony.

—:::—

Walka o kino czyli ideowa robota „patrjotów“.

Stryj, w listopadzie.

Do niedawna jedyne kino „Sokół“ w Stryju było dojną krową dla kliki grupującej się w Sokole. Za darmo bilety, oraz proc. z kina stanowiły pokaźny dochód kilku „narodowych patrjotów“. Z chwilą jednak powstania drugiego kina „w Narodnym Domu“ zaczęły się rwać boczne dochody tej spółki. Po Stryju chodziły głuche wieści na temat prowadzących kino, że ci pracują bez dochodów bo mała kliczka naciąga porządnie dzierżawców kina. Na dobitek tego zarząd Sokoła uchwalił odmówić raz na zawsze tutejszej P. P. S. sali na Zgromadzenia. Przeciw tej bandyckiej uchwale występowało kilku uczciwych członków zarządu, ale pozostali w mniejszości.

Aby nie dać sobie zamknąć us', korzystaliśmy z sali „Narodnego Domu“. W tym czasie starał się Dom Narodny o „kino“.

Między patrjotami „polskimi“ z jednej strony a „ukraińskiemi“ z drugiej s anął układ, że za cenę niedania sali P. P. S. „patrjoci“ polscy poprą ich prośbę o kino. Tak się też stało.

„Narodny Dom“ dostał kino, a my zostaliśmy bez sali na zgromadzenia. Dzięki temu przez dłuższy czas nie mogliśmy urządzać zgromadzeń i prostować kłamstw, jakie na socjalistów obficie rzucano.

Przed rokiem wybudował niejaki p. Mayer ładną salę wedle planów urzędowych z przeznaczeniem na kino i od niego ku ogromnej zgryzocie narodowych bandytów dostaliśmy pozwolenie na urządzanie zgromadzeń w jego sali. Mając już salę do dyspozycji, zaczęliśmy zwoływać publiczne zgromadzenia przy udziale posłów, na których 2 do 3 tysięcy słuchaczy zaznajamiało się z pracą w naszej partji i obłudą innych stronnictw a zwłaszcza ósemki.

Zadrżały łydki endeckim warchołom i postanowili niedopuścić do dania kina Mayerowi. W tym celu jeżdżono do Warszawy, Stanisławowa, Lwowa i przy pomocy endeckich posłów tak długo interweniowano aż województwo odmówiło pozwolenia na to kino.

Do walki tej wciągnięto kino „Narodnego Domu“ i ładne mieliśmy widowisko, kiedy narodowy demokrata Patryn razem z Ukraińcem niejakim Jackiewiczem ratowali swoje dochody przed konkurencją „żyda“. I cała walka powstała w obawie o dochody kliki pod pozorem nie dać kina, bo to „żyd“.

W międzyczasie zawiązał się u nas oddział Lwowskiego Uniwersytetu Adama Mickiewicza. Główny oddział we Lwowie podał się o „kino“ w sali Mayera. Zaczęła się więc nagonka na Uniwersytet zakończona dzięki uległości wobec bandytyzmu wojewody rozwiązaniem (!) przez województwo oddziału Uniwersytetu Ludowego, zaś endek Neuman, adwokat, został na ulicy wypoliczkowany przez członka rodziny Mayera za rzucane obelgi.

Jak dalece warcholi endeccy szli przeciw udzieleniu kina Mayerowi może posłużyć fakt, że zakład głuchoniemych we Lwowie chciał grać w tym kinie na swój dochód, to wszechwładny do niedawna Patryn nie dopuścił do tego.

Po walce Patryna i Neumana przeciw P.P.S. zaczął Patryn walkę przeciw tej części inteligencji, ktora nie chciała iść za jego szalonymi pomysłami. Sprawę tę poruszył już „Dziennik Ludowy“. Walka o to kino przybrała już takie rozmiary, że ministerstwo zainteresowało się tą sprawą i w zeszłym tygodniu wydelegowało referenta do zbadania sprawy na miejscu.

Na skutek tego, pismak endecki napadł znów na nas w swym rynsztokowym piśmie, napadł także na delegację która jechała na zjazd spółdzielczy do Lwowa, w mniemaniu, że oni jechali w sprawie kina aż do Warszawy. W obawie o swój dochód z kina Sokół drze szaty kanalja i wzywa posłów i senatorów endeckich aby go ratowali.

Sytuacja dziś jest taka, że wszystko co uczciwsze z Sokoła uciekło. Sokół bojkotują, nie mówiąc już o żydach i ukraińcach, polska klasa pracująca, oficerowie i większa część inteligencji która z kliką której przewodzi Patryn i Neuman nie chcą mieć nic wspólnego. To też kino „Sokół“ świeci pustkami. Czy więc Uniwersytet Ludowy Adama Mickiewicza dostanie pozwolenie na otwarcie kina okaże się nie długo. Życzyć by sobie należało, aby to się stało jak najprędzej, gdyż zachodzi obawa, że zwłoka może spowodować u obłąkańców endeckich objawy żółtaczki.

—:::—

Zjazd pracowników naftowych.

Dnia 1. i 2. bm. obradował we Lwowie Zjazd delegatów wszystkich organizacji pracowników umysłowych przemysłu naftowego w Polsce. Delegaci zastępywali przeszło 2500 zorganizowanych pracowników naftowych wszystkich kategorji, następujących miejscowości: Bitków. Borysław, Drohobycz. Dziedzice, Krosno, Lwów, Trzebinia. Warszawa.

Po zagajeniu ukonstytuowało się prezydjum Zjazdu, do którego weszli: kol. inż. Kobak (Borysław) jako przewodniczący, Dr. Bukartyk (Lwów) i Klimek (Krosno) jako zastępcy. kol. Szubański (Warszawa) i Rosenman (Lwów) jako sekretarze, kol. Mayer (Lwów) jako referent prasowy. Protokołuje kol. Kimmelheim (Lwów).

Imieniem Reprezentacji Związków Zawodowych na terenie Lwowa, przywitał Zjazd kol. Fiala, który w gorących słowach życzył mu pomyślnych wyników obrad, poczem uchwalono wysłać depeszę do odbywającego się równocześnie w Warszawie Zjazdu ogólno-państwowego delegatów Związku pracowników umysłowych, solidaryzującą się z dążeniami tegoż w sprawie rozszerzenia ustawy o ubezpieczeniu na wypadek bezrobocia na pracowników umysłowych, oraz z uchwałami, mającymi się powziąć w spawie walki z drożyzną.

Tematem obrad samego Zjazdu była sprawa utworzenia centralnej organizacji, obejmującej wszystkich pracowników umysłowych przemysłu naftowego w Polsce, oraz powzięcie uchwał w sprawie poprawy obecnego położenia ekonomicznego pracowników tegoż przemysłu.

Po dwudniowych obradach ustalono platformę dla wspólnej organizacji, przyjmując z małemi poprawkami wzorowo opracowany statut Związku Krośnieńskiego i ustalając na miejsce siedziby centralnego Związku Borysław. Dla wprowadzenia w życie organizacji centralnej, wybrano Tymczasowy Komitet Organizacyjny, w skład którego weszli: 7 członków Wydziału Zespołu Związków pracowników umysłowych przemysłu naftowego w Borysławiu. oraz po 1 delegcaie ze Lwowa, Warszawy. Dziedzic, Krosna, Drohobycza i Bitkowa.

Po załatwieniu statutu, komitet organizazacyjny zwoła pierwszy konstytuujący Zjazd delegatów wszystkich kół.

Następnie Zjazd stwierdziwszy krytyczne położenie ekonomiczne, w jakiem znajdują się pracownicy umysłowi przemysłu naftowego, postanowił natychmiast poruczyć poszczególnym kołom wszczęcie akcji, zmierzającej do powrotu zaniechanego swego czasu przez przemysł naftowy, stosowania wskaźnika drożyźnianego. ustalanego przez Główny Urząd Statystyczny w Warszawie, a to z ważnością od chwili zaniechania. W ten sposób pokrzywdzeni dotychczas w wysokim stopniu pracownicy umysłowi dążą do zrównania ich przynajmniej pod tym względem z pracownikami fizycznymi. Ponadto poruczono poszczególnym kołom wszcząć akcję w kierunku przejęcia obowiązku opłacania wszystkich świadczeń ubezpieczenia społecznego, oraz podatków z uposażeń służbowych, przez pracodawców, jakto ma dotychczas miejsce w większości przedsiębiorstw naftowych.

Kol. red. Funkenstein poruszył w swoich referatach sprawy prasy zawodowej i ubezpieczenia społecznego. Co do pierwszej Zjazd wyraził nadzieję, że w najbliższym czasie uda się zmienić organ zawodowy „Dwutygodnik Naftowy“ na czasopismo tygodniowe. co w wysokim stopniu przyczyni się do wzmocnienia organizacji i solidarności zawodowej.

Co do drugiej sprawy Zjazd postanowił szczegółowo opracowany elaborat kol. Nowakowskiego o projekcie ustawy o ogólnem ubezpieczeniu społecznem, mający z inicjatywy Reprezentacji Związków Zawodowych Lwowa wyjść w najbliższym czasie w formie broszury. poprzeć jak najgoręcej wśród kolegów. Omawiany był również projekt ustawy o umowie o pracę oficjalistów (pracowników umysłowych) jak też i sprawa pominięcia pracowników umysłowych przy uchwaleniu przez Sejm ustawy o ubezpieczeniu na wypadek bezrobocia. — W obu tych sprawach postanowił Zjazd zwrócić się za pośrednictwem kół sejmowych do Rządu o jaknajrychlejsze załatwienie tych dla ogółu pacowników umysłowych tak ważnych ustaw.

Postanowiono nadto przeprowadzić w jaknajkrótszym czasie rejestrację bezrobotnych, celem rozpoczęcia akcji pomocniczej.

W sprawie wydalonych pracowników lwowskiego oddziału „Polminu“. postanowiono wpłynąć za pośrednictwem klubów sejmowych na Ministerstwo Przem. i Handlu, by zarządziło cofnięcie apelacji. wniesionej na skutek wyroku zapadłego w Sądzie przemysłowym, mocą którego przyznano pracownikom należne im odprawy.

Zjazd zamknięto wyrażeniem podziękowania lwowskiemu Związkowi za podjęcie inicjatywy i doprowadzenia do pomyślnych rezultatów idei zjednoczenia ruchu zawodowego pracowników umysłowych przemysłu naftowego w Polsce.

—:::—

Redukcja liczby świąt.

Rada ministrów uchwaliła projekt rozporządzenia prezydenta Rzeczypospolitej, przewidujący redukcję świąt w Polsce do liczby dziesięciu.

Pozporządzenie przewiduje świętowanie następujących dni (prócz niedziel): Nowy Rok (1 stycznia), Trzech Króli (6 stycznia), Trzeciego Maja, Wniebowstąpienie Pańskie, Boże Ciało, św. Apostoł. Piotra i Pawła (29 czerwca), Wniebowzięcie NMP. (15 sierpnia), Wszystkich Świętych (1 listopada), Niepokalane Poczęcie NMP. (8 grudnia), pierwszy dzień Bożego Narodzenia (25 grudnia).

Według projektu w zakładach pracy (z wyjątkiem sklepów), w których pracownicy w większości należą do jednego nie rzymsko-katolickiego wyznania, dni świąteczne: Trzech Króli (6 stycznia), Wniebowstąpienie Pańskie, św. Apostołów Piotra i Pawła (29 czerwca) Wniebowzięcie NMP. (15 sierpnia). Wszystkich Świętych (1 listopada) Niepokalane Poczęcie NMP. (8 grudnia) mogą być zastąpione przez mniejszą liczbę dni świątecznych, uznanych przez wyznanie większości pracowników za obowiązujące.

Projekt rozporządzenia dotyczy również pracy najemnej w dni świąteczne w rolnictwie, leśnictwie i ogrodnictwie, moc obowiązującą rozporządzenie to ma otrzymać z dniem 1 stycznia 1925 roku.

—:::—

Z kół kolejarskich w Stryju.

W zeszłym miesiącu objął urząd naczelnika ruchu p. Bartel. Celem powitania go i złożenia żądań udali się z ramienia sekcji konduktorskiej Z. Z. K. tow. Ożga, Półchłopek i Sucharski, zaś z ramienia sekcji ruchu tow. Bryoła. Tow. Sucharski zaznaczył, że przedstawiciele organizacji klasowej bronić będą zawsze pracownika kolejowego tam, gdzie się czyha na naruszenie uzyskanych praw. Następnie delegaci poruszyli liczne niedomagania. jak dziką redukcję, skutkiem której n. p. pociągi manipulacyjne na Lwów i Ławoczne mimo dużej pracy mają tylko po 2 konduktorów do przetaczania; dalej bezwzględne przeznaczanie egzaminowanych konduktorów do innej, gorszej służby.

Nowy naczelnik p. Bartel, obiecał poruszone sprawy pomyślnie załatwić.

Należy się spodziewać. że p. Bartel pójdzie w ślady swego poprzednika i wiele niedomagań. krzywdzących personal, usunie. by tym sposobem między władzą, a Związkiem ZZK., utrzymać zgodne stosunki.

—:::—

Uregulowanie płac w przemyśle naftowym.

Na posiedzeniu Komisji dla regulacji płac robotników przemysłu naftowego, na podstawie obliczenia, skonstatowano wzrost drożyzny artykułów żywnościowych od 23 września do 30 października 1924 o 4·396% a wzrost drożyzny artykułów odzieżowych o 2·335%.

Ponieważ 75% poborów zmienia się wedle stanu artykułów żywnościowych, a 25% poborów wedle artykułów odzieżowych, przeto przeciętny wzrost drożyzny wynosi 3·88%.

Zatem pobory robotników naftowych na mies. listopad 1924 ustala się:

	Borysław:	Krosno:	Bitków:
I. kat.	5·09 Zł.	5·00 Zł.	5·00 Zł.
II. „	4·02 „	3·83 „	3·83 „
III. „	2·76 „	2·59 „	2·32 „
IV. „	1·61 „	1·43 „	1·43 „

Stróże i furmani za 12 godzin pracy pobierają płacę szychtową II. kategorji.

Ryczałty półmiesięczne dla wszystkich Zagłębi:

I. kat.	22·42 Zł.	III. kat.	12·86 Zł.
II. „	13·48 „	IV. „	4·82 „

Stróże i furmani za 12 godzin pracy pobierają ryczałt III. kategorji.

Rafinerje:

Dodatek do III. kategorji palaczy destylacyjnych, czyścicieli pras i kotłów wynosi 54 gr. na dniówkę.

Dodatek dla robotnic IV. kat. w świeczkarniach, rozlewniach parafiny i laboratorjach wynosi 35 gr. na dniówkę.

Relutum węglowe:

Wysokość relutum węglowego ustala się dla Zagłębia:
Borysław i Bitków 4·90 Zł. za 100 kg.
Krosno i Dziedzice 3·92 Zł. za 100 kg.
Relutum za naftę ustala się —·28 gr. za 1 litr.

—:::—

Zjazd pracowników gastronomiczno-hotelowych.

Dnia 23. października 1921 odbyła się Konferencja Okręgowa związków zaw. prac. gastronomiczno-hotel. Zjazd obradował w lokalu związku zaw. prac. gastr.- hotelowych we Lwowie, Rynek l. 3. i był obesłany przez delegatów ze wszystkich oddziałów.

Przew. lwowskiego związku tow. Hell, zagaił obrady i w dłuższem przemówieniu przedstawił konieczność łączenia zw. zaw. prac. gastr.- hotel. w całej Rzeczypospolitej, w myśl uchwały 1. Zjazdu, który się odbył w Łodzi.

Przystąpiono do 1. punktu porządku dziennego: Unormowanie spraw administracyjnych i stosunek oddziału do okręgu.

Tow. Hryceńko (Tarnopol) określił rozwój organizacji tarnopolskiej, że dzięki zrozumieniu dla spraw związkowych, wszyscy prac. w zawodzie gastr.- hot. są zorganizowani w związku zawodowym.

Tow. Rosenman (Stanisławów), omawiał sprawę ustalenia jednolitych wkładek oraz podporządkowania się uchwałom zjazdowym.

Tow. Szymonicz (Przemyśl) powołał się na okólnik Zarządu Głównego, w sprawie opłacania funkcjonarjuszy związkowych oraz sekretarza.

Tow. Charap (Borysław) podniósł zasługi Zarządu lwowskiego, około wprowadzenia warunków pracy i płacy w oddziałach i wzywał zjazd do należytego zorganizowania oddziału w Borysławiu.

Tow. Hell podniósł konieczność wysyłania delegata do oddziałów, nadto, że każda akcja w danym oddziele wywiera wpływ na oddziały inne w okręgu dlatego oddziały mają ten sam obowiązek jak Okręg.

Tow. Fleischman (Lwów) zaznaczył, że zamierzenia te, winne być przez oddziały poparte, dlatego tow. zorganizowani mają brać udział we wszystkiem, co jest w łączności z ogólnym ruchem robotniczym.

Tow. Indyk (Lwów) zdał spr.awozdanie z obrad Zjazdu łódzkiego.

Następnie przystąpiono do wyboru Zarządu Okręgowego, do którego weszli: tow. Hell jak przew., Rosenman zast. przew., Fleischman sekr., jako członkowie Zarz. Okr. tow.: Szymonicz, Charap, Bechtloff, Indyk, Teeman, Dutka.

Następnie tow. Dutka odczytał rezolucję, która została przyjętą przez aklamację: Konferencja okr. stwierdza konieczność zakładania własnych warsztatów pracy i uchwala, że oddziały winne zakupić udziały Spółdzielni prac. gastr.- hotel. we Lwowie, w takiej ilości, jaka odpowiada liczbie członków w danym oddziele.

Konferencja okr. wita zwołanie Międzynar. Kongresu Prac. gastr.- hotel w Berlinie, który popchnie podniesienie zawodu na wyższe tory i przyczyni się do hasła międzynarodowego zjednoczenia ruchu robotniczego.

Tow. Hell zakończył obrady apelem do delegatów, by przez dalszą solidarną pracę działali dla dobra sprawy robotniczej.

—:::—

Anegdotki z życia Anatola France'a.

Zgon wielkiego pisarza francuskiego wywołał, oczywiście, na łamach prasy francuskiej wspomnienia anegdotyczne z jego życia.

Pewnego razu Anatol France i Jaures wybrali się do jednego z miasteczek Francji południowej dla wygłoszenia tam odczytów.

Gdy przybyli na stację tego miasteczka, podszedł do nich organizator owych odczytów i choć nieznał ich osobiście, to jednak zwrócił się do Jauresa z temi słowy:

— Jeżeli się nie mylę, to mam zaszczyt mówić z obywatelem Jauresem.

— Oto, co znaczy sława! — szepnął na te słowa France do ucha przyjacielowi.

Na sali Jaures wystąpił pierwszy z odczytem. Gdy zaś skończył, przewodniczący uroczystości, poczciwy obywatel miejscowy, podniósł się z krzesła i nie mogąc przypomnieć sobie nazwiska drugiego prelegenta, zaanonsował:

Teraz przemówi pan Anatol!

Oto, co znaczy popularność! — szepnął usłyszawszy tę zapowiedź, Jaures do ucha France'a.

— — — — — — — — — — —

Jakkolwiek, wydawszy swe „Noces Corinthiennes“ France cieszył się już rozgłosem, to jednak kasa jego była pusta, z radością więc podpisał kontrakt z pewnym wydawcą na przedmowę do nowego wydania utworów Molière'a. Wnet jednak przyszło też powodzenie finansowe i France zapomniał o kontrakcie. Wydawca wszakże nie zapomniał o nim i w 1908 r. wezwał słynnego pisarza do dotrzymania umowy, dając mu 48 godzin do namysłu.

Zakłopotany, France pobiegł z tem wezwaniem do swego adwokata, którym był przyszły prezydent Francji Rajmund Poincaré.

— Co robić?

— Ależ dotrzymać zobowiązania! Cóż to znaczy dla pana napisać pięćdziesiąt stronic do pojutrza!

— Niemożliwe!

— Posiada pan talent genjalny!,.

— Talent, to tylko wielka cierpliwość!

Należy dodać, że France tworzył bardzo wolno.

— Ależ, cóż znowu! — zawołał! — Poincaré. — Proszę siadać i pisać.

— „Molière był paryżaninem“ — poczem dodał: — Oto jest początek. Pozostaje panu tylko pisać w dalszym ciągu.

I rzeczywiście, dwa te wyrazy, podyktowane przez adwokata, skierowały tak szczęśliwie myśl France'a, że nazajutrz wieczorem pięćdziesiąt stronic przedmowy było gotowych i stanowiły prawdziwe arcydzieło.

— — — — — — — — — — —

Dosadnie charakteryzuje zapatrywania France'a, jako pisarza, następujące wspomnienie:

Gdy France pracował nad powieścią z czasów wielkiej rewolucji francuskiej „Dieux ont soif“, jeden z przyjaciół zwrócił się do niego z zapytaniem:

— Jakże, mistrzu praca postępuje?

— Nie! — odparł France. — Stanęła. Nie idzie jakoś. Jestem zablokowany.

— Pan! zawołał przyjaciel zdumiony. — Chyba pan żartuje!

— Bynajmniej! odparł France spokojnie. — Niech pan sobie wyobrazi, że doszedłem do sytuacji, w której jedna z osobistości w mojej powieści staje się bohaterem. Powiedziałem więc sobie: Jestem na fałszywej drodze!

Bo France nie uznawał pozy bohaterskiej.

— — — — — — — — — — —

„Zawsze wierzyłem — rzekł pewnego razu — że jedyną rzeczą rozumną jest szukanie przyjemności“.

—:::—

Rada Robotnicza P. P. S. i Zarządy Związków Zawodowych w Borysławiu zawiadamiają, że dnia **8 listopada 1924 r. o g. 2½ po południu w Domu Ludowym w Borysławiu** odbędzie się

Zgromadzenie Ludowe

ku czci św. pamięci towarzyszy **Franciszka Cywińskiego, Wasyla Halibardy i Michała Matwijowa**, poległych dnia 6 listopada 1923 roku.

RADA ROBOTNICZA P. P. S. i Zarządy Związków Zawodowych w Borysławiu wzywają towarzyszy i towarzyszki do wspólnego złożenia wieńców.

Dnia 8. listopada po zgromadzeniu ludowem na mogile tow. tow. Cywińskiego i Halibardy w Borysławiu.

—:::—

Notatki artystyczne.

WYSTAWA GWIAZDKOWA w Tow. Sztuk Pięknych będzie otwarta z końcem bieżącego miesiąca lub z początkiem grudnia. W bieżącym roku, wystawa ta obejmie i prace artystek zgrupowanych w Związku Artystek Polskich, które corocznie urządzały odrębnie Gwiazdkową Wystawę i sprzedaż. Jak się dowiadujemy, Wystawa ma być bardzo urozmaicona, ceny prac i szkiców przystępne, przytem zakupione obrazy wydawać się będzie natychmiast nabywcom. Bliższe szczegóły doniosą komunikaty Tow. Przyjjaciół Sztuk w najbliższej przyszłości.

—:::—

Z wydawnictw.

Wyszedł z druku Nr. 60. tygodnika „Głos Prawdy“. Treść: Męski krok premiera — W. S., P. Skrzyński przed sejmem. Nie wie lewica, co czyni prawica. A. Uziembło. W 89-tą rocznicę urodzin Bolesława Limanowskiego. W. Stpiczyński. M. Wyzn. rel. i Oświaty walczy z nauką — n. Łajdactwo tryumfujące — W. Stpiczyński. Bałamuctwa Spółki Koskowski — Rozwadowski. Rewelacyjna biografja gen. Sikorskiego. P. Henryk Korab- Kucharski ma rację. Contra bonos mores. W prowincjonalnem bagnie. Sejmowi pod uwagę. — W. S. Kwestująca policja. — W. S. Z tragedji inwalidzkiej — en. Redakcja i administracja, Warszawa, Szpitalna l. 1.

—:::—

Komunikaty.

× OGŁOSZENIE. Dyrekcja Kolcji państwowych ogłasza w „Monitorze Polskim“ rozpisanie publicznego przetargu na dzierżawę restauracji II. i III. klasy na dworcu kolejowym w Samborze.

Termin do wnoszenia ofert upływa z dniem 21. listopada 1924, godzina 12-ta w południe.

Bliższe warunki rozpisania przejrzeć można w Wydziale II. Dyrekcji Koleji państwowych we Lwowie, ul. Zygmuntowska l. 3, A. parter drzwi nr. 6, a także w kolejowym urzędzie ruchu w Samborze. 1000—1

× „ŻYCIE“. Wspólne posiedzenie nowego i starego Zarządu i Komisji rewizyjnej, odbędzie się w środę, dnia 5. b. m. o godz. 19-tej w lokalu przy ul. Sykstuskiej l. 21. II p —2

—:::—

XII. Zwyczajne

Walne Zgromadzenie

członków Spółdzielni kolejowej

„OSZCZĘDNOŚĆ“

Lwów 2 -- Warsztaty

odbędzie się w sali Związku Zawodowego Kolejarzy Gródecka 69. dnia 7-go listopada br. o godz. 5. popołudniu.

Porządek dzienny:
Wybór delegatów.

998—1 **Rada Nadzorcza.**

Zastępca naczln. redakt. i red. odpow. BRONISŁAW SKALAK. — Druk Lud. Sp. Tow. Wyd., Lwów, L. Sapiehy 77. — Tel. 496.